Przegląd Historyczno-Oświatowy
2021, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

KS. EDWARD WALEWANDER
ORCID: 0000-0001-7826-2332
Katolicki Uniwersytet Lubelski

CC BY SA

DUCHOWOŚĆ W PROCESIE WYCHOWAWCZYM

1. POJĘCIE DUCHOWOŚCI

W potocznym rozumieniu duchowość (łac. *spiritualitas*; poprzez *spiritualis* – duchowy, niematerialny, od *spiritus* – duch, istota duchowa, nadprzyrodzona moc) wiąże się z religią. Istotnie tak jest. Nade wszystko jednak trzeba powiedzieć, że duchowość jest dziedziną właściwą tylko człowiekowi, gdyż odwołując się do podstawowych cech odróżniających człowieka od zwierząt, tylko u niego spotkamy możliwość sięgania po wartości wyższego rzędu, tzn. niezależne od świata materialnego. W religii najwyżej pośród owych wartości stoi Bóg, do którego odnosi się wszystko, co streszcza się w przeznaczeniu człowieka wierzącego, a co łącznie z celem ostatecznym jego życia koncentruje się na wieczności. Cała duchowość związana z takim pojmowaniem życia ludzkiego mieści się w wymienionych kategoriach. Jej przeżywanie jest wszakże sprawą indywidualną, zależną od sytuacji, w jakiej człowiek się znajduje. Inaczej zatem przeżywa swoją duchowość zakonnik czy mniszka zakonu kontemplacyjnego, inaczej misjonarz, a jeszcze inaczej człowiek żyjący w świecie.

Duchowość jest więc atrybutem każdej istoty rozumnej, i to niezależnie od wykazywanej religijności czy też jej braku. Definicja duchowości może zatem wynikać *z utożsamiania rozwoju duchowego z osiąganiem dojrzałości poprzez stopniowy rozwój hierarchii potrzeb w takim kierunku, aby nie dominowały w niej potrzeby typu podstawowego, wymuszanego przez fizyczność i emocjonalność egocentryczną, a pojawiały się potrzeby wyższego rzędu, kontaktu z pięknem, dobrem, wykraczania poza siebie, altruizmu, potrzeba twórczości* (Mikuła, 2003).

Definicja duchowości to wszelako jeden z trudniejszych problemów teorii poznania, gdyż istota sprawy zawiera się tu w samym pojmowaniu i rozumieniu elementu duchowego w człowieku. Szczególnie ważne jest rozróżnienie tego, co niematerialne i kojarzące się z rozumem i psychiką, od tego, co sięga poza i ponad

naturę, i ma odniesienie do sfery poznawalności wynikającej z wiary, a więc jest zakotwiczone w Bogu (McCarroll, O'Connor, Meakes, 2005)[1].

Duchowość zatem, najogólniej rzecz ujmując, jest właściwością przynależną istocie rozumnej, tej określanej mianem *animal rationale*. Wystarczy bowiem, że ta istota potrafi ujmować rzeczywistość w kategorii uogólnień (potrafi abstrahować), by wznieść się ponad rzeczywistość materialną, a to jest już sfera duchowości, ukierunkowanej religijnie czy też tylko antropoidalnie, czyli skierowanej do drugiego człowieka. Oba kierunki uczestniczą w wychowaniu, gdyż wykracza ono z natury poza strefę somatyczną i koncentruje na płaszczyźnie psychiczno-duchowej.

2. DUCHOWOŚĆ W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Termin „duchowość' nie pojawia się *expressis verbis* w *Piśmie Świętym*, ale jest obficie obecny w nauczaniu Kościoła, między innymi w dokumentach Soboru Watykańskiego II oraz w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Charakterystycznym rysem duchowości soborowej jest orientacja chrystologiczno-pneumatologiczna, zwana odnową charyzmatyczną, która zakłada konieczność powtórnego nawrócenia ochrzczonych oraz aktualizowania i ciągłego uruchamiania mocy otrzymanej na chrzcie św. Nawrócenie dokonuje się przez odrodzenie autentycznej wiary, silnej nadziei na przyszłe zbawienie oraz miłości wzbudzającej wdzięczność i potrzebę sławienia Boga jako Stwórcy.

Jan Paweł II, rozwijając naukę Soboru Watykańskiego II, za podstawowe cechy współczesnej duchowości uważał zaangażowanie chrześcijan w przebudowę świata, zgodnie ze stwórczą myślą Boga. Papież wzywał także do nieustannego kształtowania własnej osobowości w duchu powołania chrześcijańskiego. Termin „duchowość" pojawia się bardzo często w dokumentach papieskich – właściwie trudno byłoby wskazać taki dokument, w którym zabrakłoby odniesienia do duchowości, niezależnie od tego, jakie zagadnienia są w nim poruszane.

W swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (1979) Jan Paweł II wskazuje na Chrystusa. Chrystus, zjednoczony z Ojcem i z każdym człowiekiem, udziela nieustannie Ducha, który daje człowiekowi świadomość synostwa Bożego. Silny chrystocentryzm jest obecny w całym nauczaniu Jana Pawła II. Papież Polak od początku swojego pontyfikatu zwracał też uwagę na ważną rolę Eucharystii w życiu duchowym. Jest ona w ścisłym znaczeniu pokarmem, a zarazem widomym znakiem obecności Chrystusa w każdej sytuacji człowieka. W encyklikach *Laborem exercens* (1980) i *Sollicitudo rei socialis* (1987) papież podkreśla miejsce duchowości w pracy ludzkiej. W adhortacji *Familiaris consortio* (1981) oraz w innych podobnych pismach wiele miejsca poświęca duchowości małżeńskiej i rodzinnej, które wynikają z powszechnego powołania do świętości. Encyklika *Redemptoris Mater* (1987) buduje fundament duchowości maryjnej, którą papież

[1] Autorzy wyróżniają tutaj blisko 30 definicji duchowości.

wyraźnie odróżnia od zwykłej pobożności ku uczczeniu Matki Bożej. Na uwagę zasługuje też encyklika *Redemptoris missio* (1990), poświęcona duchowości misyjnej (Tyburski, 2011, s. 17–194). O duchowości kapłańskiej Jan Paweł II pisze dużo w adhortacji *Pastores dabo vobis* (1992). Tu do głosu dochodzi zwłaszcza chrystocentryczny i pneumatologiczno-eklezjalny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Również w adhortacji *Vita consecrata* (1969) – poświęconej życiu konsekrowanemu i jego misji w Kościele i w świecie – papież kilkadziesiąt razy nawiązuje do zagadnienia duchowości. Duchowość pozostaje też tematem centralnym jego listu apostolskiego *Novo millennio ineunte* (2001) – papież proponuje w nim, by duchowość chrześcijańską uznać za fundament, na którym opiera się życie duchowe chrześcijan w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa. Dla Jana Pawła II duchowość i życie duchowe to konkretny wzór relacji człowieka z Bogiem i ze środowiskiem człowieka, podkreślający jakiś wyjątkowy aspekt niepowtarzalnej tajemnicy Chrystusa (*Vita consecrata*, nr 93).

Znaczenie życia duchowego ciągle rośnie i stanowi punkt węzłowy prawie wszystkich inicjatyw kościelnych, w tym także bezpośredniej katechezy papieskiej. Przykładem jest chociażby nauczanie papieża Benedykta XVI.

Duchowość, jak widać, dotyczy wielu obszarów ludzkiego życia i stanowi szansę na poszerzenie możliwości, jakie stoją przed człowiekiem. Dzięki życiu duchowemu człowiek wkracza w nowy rodzaj empatii i sympatii (w pierwotnym, etymologicznym rozumieniu tych słów jako „wczuwania się" i „współodczuwania") z innymi ludźmi oraz z całym stworzeniem. Dlatego można powiedzieć, że duchowość to szczególne wyzwanie, które wiedzie człowieka ku nowemu, dotąd nieraz mu nieznanemu potencjałowi, przekraczającemu domniemane granice ludzkich możliwości (Walewander, 1999, s. 101–105; Chmielewski, 2002, s. 226–232; Daniluk, 1995, kol. 317–330).

Tak rozumiana duchowość jest dzisiaj szczególnie ważna, a nawet modna, czego wyrazem jest ogromne zainteresowanie medytacją. W medytacji, która niejako formuje duchowość, słusznie widzi się warunek ocalenia człowieka przed konsekwencjami zagrożeń, jakie niesie z sobą współczesna cywilizacja. Trzeba zatem zawsze mocno podkreślać, że człowiek – zwłaszcza chrześcijanin – o tyle jest *sapiens* (rozumny i mądry), o ile jest *meditans*, czyli o ile jest istotą medytującą, zakotwiczoną w duchowości.

Z duchowością łączy się ściśle fundamentalne zagadnienie wartości w wychowaniu.

3. WARTOŚCI W WYCHOWANIU

a) Słowa bez treści

W języku codziennym, a nawet w oficjalnym przekazie publicznym pojawia się coraz więcej pojęć, które stanowią zaledwie *ersatz*, namiastkę treści, jakie powinny zawierać. Dlaczego posługujemy się namiastkami? Dlatego, że wcale nie chcemy powiedzieć tego, co owe pojęcia naprawdę znaczą. W ten sposób

próbujemy stworzyć sobie alibi, uwolnić się od odpowiedzialności za brak właściwych słów w miejscu i czasie, w których powinny być użyte (Por. Raible, 2008, s. 12).

Mówimy tu, przypomnijmy, o procesie wychowawczym. Wychowanie zaś z natury rzeczy polega na wdrażaniu człowieka do uznawania i przestrzegania określonych wartości. Musimy więc użyć tego właśnie pojęcia: wartość. Dziś wydaje się ono trochę zużyte, niemal wszyscy bowiem mówią o wartościach, powołują się na nie, nie precyzując jednak znaczenia tego pojęcia. To tak, jakby się mówiło o naczyniu, myśląc zarazem o tym, co się w nim znajduje. W butelce może być mleko, ale może też być trucizna. Podobnie jest z wartościami. Poprzez częściowe uprzedmiotowienie można z nich uczynić pseudowartości. Dużo mówi się na przykład o wartościach humanistycznych. Onegdaj nigdzie bodaj nie mówiono o nich tyle, co w Związku Sowieckim, a zarazem nigdzie człowiek nie był w tak wielkiej pogardzie jak właśnie tam. Często odwołujemy się także do wartości religijnych, głosimy piękne hasła, cytujemy mądre maksymy, ale nie zważamy zupełnie na to, czy są one stosowane w praktyce. Tworzy się parawany, za którymi można schować coś wręcz przeciwnego wartościom, jakąś antywartość, bo tak właśnie należy nazwać wartość pozorną.

Byłoby pewnie lepiej, gdybyśmy nauczyli się mówić o wartościach, nie używając już tego nieco wytartego słowa. Trzeba po prostu mówić o celach, jakie stoją przed nami, a wymagają konkretnego wysiłku, aby wyrobić w sobie dobre nawyki. Wyrzućmy wszystkie słowa bez treści, nieraz pięknie brzmiące, lecz wprowadzające zamęt do myśli ludzkiej. Pozwólmy, by wychowawca, nauczyciel, rodzic mógł w języku adekwatnym do możliwości percepcyjnych wychowanka, ucznia, dziecka przekazać mu zarówno zdrową zasadę, jak i dobry wzór. Sięgnijmy do zasad fundamentalnych, w których nie ma pustych słów. Wystarczy wskazać na Dekalog. Zarazem trzeba zauważyć, że współcześni nam formierze ludzkich charakterów i losów niechętnie odnoszą się do jakichkolwiek jednoznacznych kryteriów. Stąd aż tyle czczej gadaniny. Na szczęście jest też wiele autentycznego poszukiwania jasnych, jednoznacznych wskazań, stałych, niezmiennych reguł postępowania.

b) Wartość oznacza coś godnego ludzkiego wysiłku

Życie jest darem. Darem szczególnym, umożliwiającym człowiekowi sprawdzenie samego siebie. Nie można zatem wykluczyć z życia wysiłku, wyrzeczenia, altruizmu i podobnych cech charakteru, które decydują o sukcesie. Wychowankowi trzeba mówić o tym wszystkim. Nie da się go pewnie odizolować od łatwych do osiągnięcia pseudowartości, które mają o wiele większą siłę przyciągania aniżeli zmaganie się z przeciwnościami, nieustannie połączone z trudem. Nie można zakładać, że człowiek zawsze wybierze to, co lepsze. Święty Augustyn pisał: *Video meliora proboque deteriora sequor* (Św. Augustyn, 1978, s. 158), co oznacza, że widział to, co lepsze, i pochwalał to, lecz podążał za gorszym. A co dopiero dzisiejszy człowiek, który zarówno w obrazie emitowanym

przez media, jak i w słowie mówionym czy pisanym stale otrzymuje niejako w ofercie coś, co można by określić jako produkt chorej ludzkiej jaźni. To jest jak rana, z której sączą się treści wprawdzie organiczne, ale zarazem toksyczne. Cały przecież ten śmietnik doznań, pragnień i propozycji spełnienia to ludzka rzeczywistość, taka jednak jak obumarłe tkanki wydalane z rany. Jak inaczej można nazwać każdą inicjatywę, która zamiast kierować człowieka ku wartościom humanistycznym (oczywiście ani nie w sowieckim, ani nie w liberalno-hedonistycznym wydaniu, nie w fantastyczny sposób samorodnej, ale odpowiadającym naturze pochodzącej od Stwórcy), prowadzi go w kierunku wręcz odwrotnym, ku wyżyciu się w absurdzie? Rzecz w tym, że nawet ci, którzy nie nagłaśniają relatywizmu wszelkich norm i zasad z obawy przed jakimś ostracyzmem lub tylko z wewnętrznej niepewności, półgębkiem odwołują się do zdrowych zasad. Torują oni wręcz drogę apostołom pozornej wolności, *dolce far niente* w kształtowaniu swojego charakteru i konstruowaniu programu współżycia społecznego.

Nie łudźmy się! To nie są wartości! Człowiek dyskotek, wrzasku, otępiającego rytmu, zastępującego inne ludzkie doznania, nigdy niczego nie stworzy. Będzie wiecznym konsumentem. W zależności od tego, kto go chwilowo zaspokoi, taki też będzie w efekcie rachunek jego życia. Iluż wiecznych nastolatków nigdy nie potrafi wydorośleć! (Por. Zieliński, 2012, s. 13–36).

c) Zabiłem. Nie wiem dlaczego

Coraz częściej bardzo młodzi ludzie z tępym wyrazem twarzy, bez poczucia winy, przyznają, że zabili, ale nie wiedzą dlaczego. Można by im to powiedzieć bez trudu, ale co z tego? Przecież życie nie jest wartością moją ani twoją. Sam jej nie stworzyłeś. Jakie masz prawo, by je komuś odbierać? To są argumenty funkcjonujące nawet bez Dekalogu, ale pod jednym warunkiem – że nie stępiło się w człowieku wrażliwości na wartości o podstawowym znaczeniu. U podstaw bowiem wszystkich innych wartości leży wartość życia. Kto zagubił cenę swych czynów – a gubi się ją bardzo powoli, wychowawcy różnej maści są tu czynni – tego nie powstrzyma nic i nikt przed popełnieniem zbrodni. To się zaczyna od takich ekscesów jak kiedyś w pewnej szkole, a później w tylu innych miejscach, od tak zwanej fali w szkolnej klasie i w wojsku. Innymi słowy, przyjemność sadystyczna, przekraczająca już próg patologii.

Pojawiają się niekiedy wypowiedzi rodziców, wychowawców, usiłujących szukać motywów takiego działania, by usprawiedliwić nie tyle swych podopiecznych, ile siebie, bo nie zauważyli w porę symptomów choroby. Nie bójmy się tego tak nazywać. Diagnoza to pierwszy krok do podjęcia terapii. Z chwilą, gdy schowamy głowę w piasek, już podstawiliśmy ją pod kij baseballowy.

d) Do czego się odwołać?

Kiedy Jezus Chrystus zapytał uczniów: *Czy i wy chcecie odejść?* – wiemy, dlaczego mogli chcieć, zbyt wiele wymagał. Apostoł Piotr odpowiedział: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6, 67–68). Dzisiejszy

liberalny świat, wrogi wszelkim zasadom – poza tymi, które zapewniają mu, złudne zresztą, bezpieczeństwo – nie chce nawet o tym słyszeć. Trzeźwo jednak myśląc, musimy przyznać, że dotąd nie wymyślono nic lepszego niż Dekalog. Trzeba zatem wybierać. Jak zawsze.

Świat łatwych doznań nie tęskni za tym, co w jego oczach jest wprawdzie lepsze, ale co daje się osiągnąć tylko z mozołem. Człowiek z natury chce dobra, nawet jeśli sobie tego nie uświadamia. Pragnienie to tkwi w głębokich pokładach osobowości. Ujawnia się niekiedy pod wpływem impulsu zewnętrznego, a kiedy indziej rodzi się powoli we wnętrzu człowieka, zazwyczaj im bardziej rozczarowuje się tym, co oferuje mu świat. Oferta świata jest, można powiedzieć, hasłowa, ale oznacza konkretnie wartości, dalekie wszelako od doznań duchowych, a raczej zakotwiczone wyłącznie w doczesności. Zmęczenie konsumpcją, używaniem życia i łapczywym braniem wszystkiego, co wpadnie w ręce, niekiedy silniej pcha ku wyższym celom niż trening duchowy, zwłaszcza przy niewłaściwym kierownictwie, rodzącym spowszednienie, rutynę i jałowość.

Duchowość w wychowaniu uczy, że człowiek okaże się wtedy rozumny i mądry (*sapiens*), gdy przekształci w sobie człowieka egoistę (*homo consumens*) w człowieka altruistę (*homo serviens*), zdolnego do tego, by poświęcić swoje wartości, a nawet życie dla dobra innych. Ten postulat jest dlatego tak ważny, gdyż współcześnie pojawiają się poważne ostrzeżenia i liczne fakty oraz wydarzenia przemawiające za stwierdzeniem, że *na całym świecie Cywilizacja pod wieloma względami ustępuje przed barbarzyństwem, że zachodzi zjawisko nie mające precedensu – nowy Wiek Ciemnoty ogarnia całą ludzkość* (Huntington, 1997, s. 497).

Mając zatem na względzie tak kręte, a zarazem tajemnicze drogi, jakimi duch zmierza ku wnętrzu ludzkiemu, nie możemy ani na chwilę zwątpić, że ludzie zagubieni w dyskotekach, w hałasie, w obłędnym rytmie i taniej uciesze mogą nagle zatrzymać się na chwilę, żeby dostrzec, że droga jest bez drogowskazu, przystanek – bez rozkładu jazdy i kierunku, a oni sami rozglądają się bezradnie. Opatrzność Boża stwarza takie scenariusze. Trzeba tylko wierzyć, że ktoś je zauważy i weźmie na serio oraz według nich zacznie nową grę. Poważną grę o życie i przetrwanie, czyli po prostu o wszystko.

BIBLIOGRAFIA

Augustyn św. (1978), *Wyznania*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Chmielewski M. (2002), *Duchowość*, w: Tenże (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin–Kraków: Wydawnictwo „M".

Daniluk M. (1995), *Duchowość chrześcijańska,* w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin: TN KUL.

Huntington S.P. (1997), *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa: Zysk i S-ka.

McCarroll P., O'Connor Th. St. James, Meakes E. (2005), *Assessing Plurality in Spirituality Definitions,* w: A. Meier, Th. St. James O'Connor (ed.), *Spirituality*

and Health: Multidisciplinary Explorations, Waterloo: Wilfrid Laurier University Press.

Mikuła J. (2003), *Duchowość – próba zdefiniowania pojęcia*, „Terapia Uzależnienia i Współuzależnienia" nr 2.

Raible O. (2008), *Mit der Sprache den Inhalt verändern*, „Die Tagespost" nr 47.

Tyburski Z. (2011), *Encykliki Jana Pawła II. Fundamenty wiary i moralności katolickiej*, Lublin: Norbetinum.

Walewander E., *Ks. prof. dr hab. Walerian Słomka – twórca serii wydawniczej „Homo Meditans"*, w: M. Chmielewski (red.), *Najważniejsza jest miłość. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Waleriana Słomki*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Zieliński Z. (2012), *Demokracja totalitarna*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

Spirituality in the educational process

Summary

Aim: The aim of the article is to show spirituality as an expression of understanding life in the implementation of the educational process.

Methods: appropriate for theology and educational sciences, based on the analysis of the most important sources of knowledge and activities of the Church.

Results: The subject of considerations is the question of spirituality in the teaching of the Catholic Church in the light of the Holy Scriptures, the teaching of the Second Vatican Council, the Catechism of the Catholic Church and the most important, current documents and encyclicals published in the last several decades. They are related to spirituality with the issue of realization and recognition of basic values in the process of education.

Conclusions: The result of these considerations is the conclusion that a value is an important goal of a human effort, and a man by nature wants good, even if his is not aware of it. Spirituality in education teaches that a person will turn out to be rational and wise when he/she transforms the selfish attitude into an altruistic man capable of sacrificing his/her own values and even life for the good of others.

Keywords: a man, spirituality, religiosity, upbringing, a value.